

istnieją w granicach Polski, lecz nie gdzieindziej. Jeżeli kto bezstronny porówna położenie Ukraińców na Prykarpaciu lub w Rumunii z położeniem w Polsce, zniewolony będzie uznać słusność naszego twierdzenia. Przyśrodek narodu ukraińskiego będzie rozstrzygnięta w Polsce a droga do Kijowa prowadzi teraz przez Warszawę. Trzeba się tylko zabrać do istotnej współpracy a badamy pewni polepsze nia losu naszego narodu. Nadzieje na Czechy, Niemcy lub Entente jest to oszukiwanie się i temu należy położyć kres. Nasi emigranci w Czechach powinni zwrócić się z prośbą o amnestję do rządu polskiego i nie dawać się bić i niszczyć swoje odrodzenie w czech arszlacht policyjnych.

Wyrok na 22 komunistów.

Pińsk. Sąd okręgowy w Pińsku na swej sesji wyjazdowej w Brześciu nad Bugiem przez 7 dni rozpatrywał sprawę organizacji komunistycznej, działającej na terenie Polesia.

Po zbadaniu kilkudziesięciu świadków i ustaleniu na tej podstawie winy oskarżonych, sąd wydał wyrok, mocą którego 22 oskarżonych zostało skazanych, mianowicie: 8 na 3 lata więzienia, a 14 na 2 lata więzienia.

Katastrofa kolejowa na dworcu Wschodnim w Warszawie.

Warszawa. — W nocy ze środy na czwartek o godz. 10 min. 15 na pół kilometra od dworca Wschodniego na Pradze wykołoseł się pociąg pasażerski — Nr. 916, idący z Dębina.

Katastrofa nastąpiła wskutek zle na stawionej zwrotnicy. Parowóz wraz z brankardem i trzema wagonami wyskoczył z szyn, niszcząc tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Wstrząs był bardzo silny. Katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów tylko dzięki temu, że pociąg będąc w pobliżu stacji, zwalniał już biegu.

Nie oberżo się jednak bez ofiar. — Wskutek nagłego wstrząsu nerwowego umarł na atak sercowy Karol Markiewicz, jadący ze stacji Leopoldów. Dochodzenia prowadzi policja.

KRONIKA.

— Bieg „Gońca Czesłochowskiego” o godz. 8 min. 30 rano. Niedzielny bieg „Gońca Czesłochowskiego” odbędzie się o godz. 8 min. 30 rano. Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 7 rano w lokalu Redakcji (III Aleja Nr. 52).

— Inspekcja w polioji czełochowskiej. Bawi w naszym mieście inspektor przy Głównej Komendzie P. P. Ludwik Ludwikowski, który dokonuje inspekcji w miejscowych urzędach policji.

— Przeniesienie Wojsk. Zakładów Zyrnowoich. Rejonowe Zakłady Zyrnowoicowze zo staną przeniesione z Aniołowa do Czełochowicy i mieścić się będą przy ul. Dzikiej, obok szkoły kolejowej, na placu nabytym niedawno przez władze wojskowe.

Na wiosnę rozpoczęta zostanie budowa gmachu zakładów zyrnowoich na tym placu.

— „Ku wyżynom” W sobotę o godz. 5-ej popoł. w mieśceowej „Panoramie” będzie wyświetlany film z życia Sw. Stanisława Kostki p.t. „Ku wyżynom”. Film ten został przygotowany dzięki staraniom Komitetu uroczystości jubileuszowych Sw. Stanisława Kostki w Warszawie.

— Dochody z Monopolu tytoniowego. O tem, jak bardzo rozpowszechniony jest nalóg palenia u nas świadczy najlepiej wysokość sum przelewanych z Polskiego Monopolu Tytoniowego do kas skarbowych.

Od początku bieżącego roku do dnia 20 września wpływ ten wyraził się, jak na nasze stosunki, imponującą liczbą 184 milionów zł.

Dzienny obrót Monopolu w całej Polsce wynosi od 1,600.000 do dwóch milionów złotych. Jak widzimy zatem „dym tytoniowy” stanowi poważną pozycję w ogólnym budżecie naszego państwa.

— Kurs walut. W dnia 24 bm oddział Czełochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 94 gr., frank francuski—24 zł. 90 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 90 gr. za 100.

O podwyżkę płac dla robotników kanalizacyjnych.

Magistrat przynajmniej 18 proc. niektórym kategorjom robotników. Decyzja ostateczna zależy od zarządu głównej firmy „Ulen” and Co.

W ub. czwartek w południe odbyła się w Magistracie konferencja z przedstawicielami robotników kanalizacyjnych, którzy wysunęli żądanie 30 proc. podwyżki zarobków. Magistrat reprezentowali: prezydent dr. J. Marczewski oraz ławnicy Fogelbaum i Kiermas.

Magistrat oświadczył, że budżet robot kanalizacyjnych jest ściśle określony, tak, iż robotnicy otrzymać mogą najwyżej 18 proc. podwyżki i to nie wszyscy. Podwyżka ta nie mogłaby objąć pobierających wyższą płacę, t. j. 65 gr. za godzinę.

Przedstawiciele robotników nie zgodził się na takie zafatwienie sprawy, oświadczając, iż podtrzymują nadal żądanie 30 proc. podwyżki dla wszystkich robotników, zatrudnionych przy kanalizacji.

Wobec tego postanowiono, iż Magistrat rozpatrzy tę sprawę na specjalnym posiedzeniu w poniedziałek rano, wieczorem zaś delegacja robotników z przedstawicielami Magistratu wyjeżdże do Warszawy, celem ostatecznego porozumienia się z Głównym Zarządem Tow. „Ulen”.

Nowy podatek lokatorski

W Nr. 94 „Dziennika Ustaw” ogłoszona została ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta obowiązuje wstecz od dnia 1-go sierpnia 1926 r. i wprowadza w miejsce dotychczasowych trzech różnych rodzajów tego podatku, jeden podatek na rzecz gmin miejskich oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jako też na rzecz funduszu kwaterekowego wojskowego.

Stopa podatku wynosi ogółem 8 procentnego przedwojennego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r., a przeobrażonego na złote według skali 1 rubel — 2,66, z których 4 procent przypada na rzecz miasta, 2 proc. na rzecz Państwowego Funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterekowego.

Podatek płatny jest w ciągu miesiąca latego, maja, sierpnia, listopada w różnych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy. Od podatku wolne są kościoły, świątynie i domy modlitwy, budynki fabryczne, lokale urzędowe lub zajmowane przez instytucje dobroczynne i wyznaniowe, lokale w domach nowowbudowanych, lokale zajmowane przez cudzoziemskie przedsiębiorstwa dyplomatyczne, jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, zajmowane przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, wreszcie zajmowane przez dozorców domowych.

— Uczniowie szkół średnich według wyznań. W roku szkolnym 1925-ym na ogólną liczbę 219,804 uczniów we wszystkich szkołach średnich (państwowych, samorządowych, prywatnych) katolików było 150,289 (68,4 proc.), greko-katolików 9,258 (4,2 proc.), prawosławnych 5,108 (2,3 proc.), staro-zakonnich — 45,370 (20,6 proc.) oraz innych wyznań 447 (0,2 proc.).

Najwięcej katolików mają szkoły w woj. Lubelskim (88,1 proc.), Poznańskim (87,7 proc.), Krakowskim (85,3 proc.), Warszawskim (84,7 proc.), Pomorskim (84 proc.), Śląskiem (83 proc.) i Kieleckim (81,8 proc.), greko-katolici istnieją prawie wyłącznie w woj. Małopolski Wschodniej, prawosławni prawie wyłącznie w woj. Nowogródzkim, Poleskim i Wołyńskim; ewangelicy—Łódzkim, Poznańskim, Pomorskim, Śląskiem; starozakonnii— w Wołyńskim, Białostockim, Poleskim, Łódzkim, Nowogródzkim, w m. st. Warszawie oraz w woj. Małopolski Wschodniej.

— Formalności dla robotników, wyjeżdżających zagranicę. Emigranci w wieku lat 18—26, wyjeżdżający w celach zarobkowych za granicę, winni przed uzyskaniem paszportu emigracyjnego uzyskać zezwolenie od władz wojskowych (P. K. U.), które wydawane im będzie po okazaniu zświad-

czenia P. U. P. lub też Urzędu Emigracyjnego przy Min. Pracy i Op. Sp. o tem, że petent wyjeżdża w celach zarobkowych zagranicę, gdzie ma już pracę za pewniową.

— Rok więzienia za kradzież zegarka.

Wczoraj w piątek na kadejfcji Sądu Okręgowego w Czełochowie pod przewodnictwem sędziego Wacława Przemowskiego przy udziale sędziów: Kamienobrodzkiego i Ziemięckiego rozpoznawana była sprawa Henryka Przystałskiego, oskarżonego o kradzież zegarka śpiącego na dworcu kolejowym Franciszkowi Mokronowi z Przystajni w dniu 2 stycznia 1925 r.

Po zbadaniu świadków Sąd skazał Przystałskiego na rok więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego od stycznia 1925 r. Ponieważ więc zasądzony karę już dawno odsiedział, zostanie on niebawem wypuszczony na wolność.

Trzej mordercy skazani zostali na 3 i 2 lata więzienia

W ub. czwartek piotrkowski Sąd Okręgowy na kadejfcji w Czełochowie rozpatrzył sprawę Mariana Kidawę, Jana Bugajły i Władysława Pawlika, oskarżonych o zabójstwo Stanisława Kućmy.

Przebieg tragicznego wydarzenia był następujący: W nocy z 7 na 8 maja r. b. w Rakowie oskarżeni, zaopatrzywszy się w instrumenty muzyczne, obchodzili mieszkanka różnych Stanisławów, jako solenizantów urządzając im muzykę, co pociągało za sobą obfite libacje i poczęstunki. O godz. 3-ej w nocy przybyli z muzyką do mieszkanka siostr Dębskich, Stanisławy i Antoniny. Tutaj jednak pierwszy z oskarżonych, Kidawa, wywołał kłótnię z bratem Dębskich, 16-letnim Józefem. Powstała bójka, w czasie której wszedł Stanisław Kućma, pragnąc uspokoić awanturnych muzykantów. Ci jednak, uzbliwiony się w szcześnie do drabiny i potężny tłuczek od kartofli, wynieśli się na podwórze i gdy pojawił się Kućma, potężnymi ciosami w głowę zamordowali go w okropny sposób.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Przemowskiego, po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu przemówień prok. Nabiałczyka i mec. Mężnckiego, ogłosił wyrok, mocą którego Kidawę skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, Bugajła i Pawlik zaś — na 2 lata więzienia każdy.

Sprzedawcy „brylantów” przed Sądem w Czełochowie

Sąd Okręgowy rozpatrzył wczoraj sprawę niejakiego Kammera i Moszka Dobrowiana z Warszawy, tzw. „farmazonów”, którzy uprawiają oszukiwaczy proceder, polegający na sprzedaży nainym przygodnym amatorom „brylantów”, zazywając „carskich”. Nie trzeba dodawać, że „brylanty” okazują się zwykłymi szkiełkami.

Obydway oskarżeni przybyli w kwintniu do Czełochowicy i 13 tegoż miesiąca sprzedali Stillrowej z Praska kilka bezwartościowych szkiełek za 200 zł., następnie zaś za pomocą sprytnie pomysłanej sceny zachęcili niejaką P. Kolchory do nabycia „brylantów”, za które uszczęśliwiona nabywczyni dała oszustom pewną sumę gotówką, futro karakułowe i pierścionek.

Oszuści zostali jednak ujęci wraz z łupem przez policję i znaleźli się na ławie podsądnych. Sąd skazał „brylantarzy” warszawskich na 3 lata więzienia każdego.

Losy I klasy Państwowej Loterii są do nabycia w stynnej ze szciece kolektorze

Antoniego EGERA

Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.

Ceny losów: Cwierać losu zł. 10, połówka 20zł., cały zł. 40. Co drugilos wygrywa 697

— Sprawa o podpalenie własnej zagrody.

Wczoraj rano Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznawania sprawy Franciszka Klimzy z Aleksandrii, oskarżonego o podpalenie własnej zagrody w tym celu, aby się wyzbyć niewygodnego lokatora. Do sprawy ziewzawano 35 świadków ze wsi Aleksandrii. Ponieważ kilku ważnych świadków nie przybyło sprawa uległa odroczeniu.

— Quo vadis, Polonia. Broszura Leona Mikołajczyka o 72 stronach, cena 40 gr., drukiem Drukarńi Polskiej T. A. w Poznaniu.

Autor (radca finansowy) uderza śmiało i mocno w dotychczasowy nasz system finansowy i pieniężny wskazując narazem nowe drogi wyjścia z obecnej nader trudnej sytuacji gospodarczej Polski.

Rzeczowa argumentacja, głęboki podkład nauki i doświadczenia fachowego wysuwa pracę tę na czoło wszystkich dotychczasowych naszych rozważań na temat pieniędzy.

Praca ta zbiorowa o reformie pieniężnej finansowej, została włączona naszym władzom skarbowym. Plan sasaacji opiera się na wyeliminowaniu złota jako wyłącznego miernika wartości. Miernikiem sprawiedliwym byłaby jedno stka pracy, o którą kusi się już oddawna cały świat naukowy — niesłety dotąd na próżno. Udało się to zagadnienie rozwiązać, zdaniem autora, profesorowi Sobolewskiemu. — Wyciżyli on składnik towarowej jednostki (oparty na artykule łach żywnościowych, warunkujących możność pracy), która pobija dotychczasowy system finansowy i pieniężny na całej linii.

— Zapasik węgla na zimę.

Funkcjonariusz kolejowy, Kazimierz Konara (Ost. Grosz, Piękna 20), zameldował policji, że z wagonu na stacji Bleszno niewiadomi sprawcy skradli większą ilość węgla. Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonali: Mieczysław Siowiński (Wesoła 8), Marian Liwoch (Wesoła 10) i Czesław Kusiałk (Wesoła 6), od których skradziony węgiel w ilości 75 kg. odebrano. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

— Bron bez pozwolenia.

Za posiadanie rewolweru bez pozwolenia policja spisała protokół na Edwarda Wichlińskiego (Bociana 3). Protokół wraz ze skonfiskowanym rewolwerem przesłano do Starostwa.

— Nieporządki sanitarne.

Za nieporządki sanitarne na posesjach policja sporządziła protokoły na: Teofilę Szymala (Warszawska 31) oraz Janą Sliwkę (Piłsudskiego 27). — Protokoły przesłano do Starostwa.

Z KRAJU

() Prezydent Wilna zemleat w synagodze. Do wielkiej synagogi żydowskiej w Wilnie przybył w sądny dzień obok wielu innych chrześcijan prezydent m. Wilna p. Łokuczewski. Scisk był w synagodze tak wielki, że prezydent Łokuczewski zemleat i musiano go odwieźć do domu.

Nowy dramat rodzinny. 2 trupy i 2 osoby śmiertelnie ranne.

Kraków. W tym samym czasie, kiedy rozgrywała się tragedia w mieszkaniu Statkiewiczów w Warszawie, we wsi Chorzepowo w pow. międzychodz kim działo się coś podobnego.

Między gospodarzem Władysławem Piątkiewiczem, a jego żoną, wynikła sprzeczka. Chodziło o to, że Piątkiewicz wydał służącą, która była ulubienicą jego żony.

Kiedy sprzeczka stawała się coraz gorętsza, żona w uniesieniu oświadczyła, że raczej wypędzi z domu męża, aniżeli pozwoli na usunięcie służzącej.

Piątkiewicz uczył się tem śmiertelnie dotknięty. Schwycił ciężki żelazny klucz francuski i zaczął w napadzie furji bić nim żonę po głowie i plecach. — Na krzyk Piątkiewiczowej przybiegli na pomoc ojciec jej, Freyer. Oczom starca przedstawił się wstrząsający widok. Piątkiewiczowa sianając się, ostatkim sił bronila się przed ciosami. Wreszcie runęła na ziemię, brocząc krwią. Piątkiewicz tymczasem rzucił się na tęciśca. Furjat zadął starcowi w głowę 5 tak ciężkich ran tłuczonych, że aż mu pękła czaszka.

W tej chwili podbiegła do Piątkie-

Teatr „ODEON”

Od czwartku 23 do niedzieli 26 Września
Szczęśliwy w afiszach i program.
CENY MIEJSC ZWYKŁE

NA EKRAŃ: Pierwszy wielki, wspa
niały film tegoroczny ze słynną Priscilla Dean

Tancerka z Sewilli

Dramat egzotyyczny w 8 aktach, z życia tореадорów. W roli tytułowej Priscilla Dean

Na scenie! Przedostatnie występy:

KAZIMIERZBAJON humorysta-
autor-artyści
ILKABEL-ANDRA

Tancerka charakterystyczna — oraz
WIKTOR DERBICZ
ze swoim nowym oryginalnym repertuarem.

Teatr „NOWOŚCI”

Od czwartku 23 do soboty 25
Września 12.
Ceny miejsc: 1 zł. 30 gr.

Na ekranie: Dawno oczekiwany ulubieniec pięknych
częstochowanek. Najpiękniejszą męczyną świata

RAMON NOVARO i BEBE DANIELS
KADET MARYNARKI.

Na scenie! Gościnne występy:

Kazimierzy Horbowskiemu Bronisława Romaniszyna art. teatru No-
wosci w Warsz.
Tadeusza Pilarzkiego

Kino-Teatr „NOWY”

Od piątku 24 do niedzieli 26 września
Ceny miejsc: 1 zł. 30 gr.

Scena i Ekran razem! Na Ekranie: Arcydziało Filmowe o
którem mówić się będzie przez długie miesiące

ZDRADA KTÓREJ NIE BYŁO
Wielki dramat sensacyjno-życiowy w 9 c. i aktach.

Na Scenie: Występy Art. scen Warsz. pod Artystyczn. kier. J.W Krainie dolarów

OŚOBY: Antos Anacyonok p. J. Otrębski, Marjanna Ogórek p. K. Lubowa, Tula z dubetowym zespołkiem p. Gó-
recka, Baron Oalc von Szuster p. Wincel, Wojciech Jenka p. Janek, Marysia jego siostra p. Czapliska, Kapitan Okrę-
tu p. Pawłowski. Buzdyk dzieje się w burzy amerykańskim Salwy Śmiechu. Reż. O. Kozłowski. Tancer-
ki układu baletmistrza I. Pawłowskiego, Matelot-Mazur. Wejście dla młodzieży dozwolone.

wicza teściowa. Szalenie wyjął bly-
skawicznie rewolwer i jednym strza-
łem powalił ją na ziemię, następnie
dwoma strzałami pozabawił się życia.
Oto jeszcze jedna, mroźna krew w
żyłach tragedja rodziny.

Czego domagają się
pracownicy państwowi?

Nędra pracownika państwowego sta
je się nieomal przysłowową. Cngle
wzrastająca drożyzna z dnia na dzień
pogarsza sytuację. Trwoga przejmują
pracownika zbliżająca się zima wobec
braku funduszy na ciepłąszą odzież i
opał. Nie dziw więc, że w tych warunk-
kach szerokie rzesze pracowników wo-
lają do Rządu o poprawę bytu, gdyż
ciężar ofiar na rzecz państwa zbyt ich
uciska.

Centralna Komisja Porozumiewaw-
cza Związków Zawodowych Pracowni-
ków Państwowych, zrzeszająca 14 naj-
większych organizacji pracowniczych ze
wszystkich działów pracy państwowej,
prowadzi energiczną działalność w
kierunku polepszenia bytu wielu set ty-
sięcy swych członków.

Poszczególne związki i stowarzysze-
nia, wchodzące w skład C. K. P., jed-
nomyślnie wystąpiły do Rządu z me-
moriałem, w którym domagają się ur-
uchomienia mnożnej (trzeba zaznaczyć
że poprzedni wstrzymał automatyczną
podwyżkę plac pracowniczych w
związku ze wzrastającą drożyzną, co
niesłychanie dotkliwie odbiło się na u-
posażeniu ich; Rząd obecnym zarządze-
nie „sanacyjne“ utrzymuje w mocy),
dostosowania jej wysokości do cen o-
becnych, wypłacenia pracownikom jed-
norazowego wyrównania różnicy w
płacach, wynikających z unieruchomie-
nia mnożnej i zastosowania przez pół
roku procentowych zniżek, uruchomie-
nia wzrostu dodatku mieszkaniowego.

Na jednej z ostatnich konferencji p.
premier Bartel w odpowiedzi na te me-
moriały oświadczył p. Kisielnickiemu,
sekretarzowi C. K. P., że Rząd jest
przeciwny uruchomieniu mnożnej, że
znana mu jest niedola pracowników
państwowych, lecz nie jest w możności
jej natychmiast zaradzić, gdyż nie po-
siada odpowiednich funduszy. Popraw-
a bytu pracowników państwowych za
leży wg. p. premiera Bartla tylko od
Sejmu, który jest w mocy znaleźć no-
we źródła dochodowe. Z odnośnymi
projektami w listopadzie Rząd wystą-
pi do Sejmu. Narazie p. premier Bar-
tel obiecał zatwierdził przychylnie sprawę
uruchomienia dodatku mieszkaniow-
ego, co już ma znaleźć praktyczne za-
stosowanie przy wypłacie najbliższych
poborów.

oczywiście, że pomyślne zatwierzenie
sprawy uruchomienia dodatku mieszk-
kaniowego tylko w nieznacznej mierze
przyczyni się do złagodzenia kryzysu,
który odczuwają pracownicy państwo-
wi. O żadnej poprawie bytu jeszcze mo-
wy być nie może. Trzeba jednak z ca-
łym naciskiem podkreślić, że dobra wo-
la Rządu nie jest jeszcze dostatecznym
lekarstwem na niedomagania budżet-
tów rodzin pracowniczych. Niedosta-
tek jest złym doradcą. Jeśli Rząd chce
uniknąć przykrej komplikacji, musi
czempredzej zaspościć potrzeby swych
funkcjonariuszów. Są one tak oczywi-
ste i tak niecierpiące zwłoki, że wszel-
kie zwlekane z podwyżką plac musi
być rozumiane, jako niechęć ulżenia
niedoli pracowniczej.

ZE SWIATA

(-) Pięcioletnia dziewczynka
ratuje tonącego chłopca.

W hrabstwie Shoreditch, w Anglii, za-
szedł przed kilku dniami następujący, je-
dyny może w swoim rodzaju, wypadek.
Statkim spacerowym, płynącym przez
rzekę, jechały dwie zaprzyjaźnione rodzi-
ny. — Dzieci ich, pięcioletnia Cecylja
Troup oraz czteroletni Albert Florence,
bawiły się wesoło na pokładzie.

W pewnym momencie Albert znalazł
się za blisko niskiego parapetu, zabez-
pieczającego statek, przechylił się i ru-
nął do wody.

I otóż, zanim przerażona matka chłop-
czyka zdążyła krzyknąć o pomoc, mała
pięcioletnia Cecylja bez namysłu rzuciła
się do rzeki, aby wyratować swego przy-
jaciela.

Dzielną dziewczynka nie byłaby jed-
nak dała rady, gdyby nie to, że na po-
moc z pokładu wskoczył do rzeki nie-
zwykle jeden z pasażerów, który po
chwilił wyciągnął z wody oboje.

(-) Niewyczerpana pomy-
słowość. Urządzeń trybunału sądo-
wego w Syrakuzach (Sycylja), Salva-
tor Cassia, wpadł na niezwykle istotne spo-
sób wyłudzenia od ludzi pieniędzy.

Korzystając mianowicie ze swego oficjalne-
go stanowiska, brał on nainnych na lep
obietnic gwarantowanego wyniku pomy-
słowego w procesach cywilnych i karnych.
Za interwencję żądał on od każdej ofa-
ry skromnego honorarium w kwocie —
1000 lirowego biletu bankowego, który
dla większej pewności obustronnej prze-
cinany był na połowę. Pierwszą część
banknotu otrzymał Cassia natychmiast
po zasądzeniu dojdźcu do porozumie-
nia pomiędzy nim a upatrzoną ofarą, dru-
ga zaś miała być wręczona po wygraniu
procesu. Tą metodą zebrał on w sto-
sunkowo niedługim czasie bardzo poka-
zującą ilość „półówek”, z których natural-
nie kleił całkowiće banknoty, o losy roz-
praw sądowych nie troszcząc się wcale.
Dziś Cassia zamknięty w więzieniu.

Wesoły skazaniec.

Serdeczne pożegnanie z ka-
tem.

Z Paryża donoszą: August Marcel-
le, 20 letni skazany na śmierć morderca
z miejscowości Evre we Francji,
miał być straconym. W chwili gdy u-
rzednik więzienny zjawił się, aby go
zabrać, Marcelle spał. Przewrócił się
z boku na bok na swoim pościu, u-
śmiechnął się do dozorczy i poprosił
aby śmierć jego odłożono na godzinę
bardziej mu odpowiadającą. Spełniono
jego ostatnią prośbę i pozwolono mu
się wyspać aż do godziny 3 rano.

Wesoły kandydat do gilotyny wy-
raził jeszcze jedno ostatnie życzenie.
Zapragnął wypić 2 butelki dobrego
szampana, którego mu też przyniesio-
no. Skazaniec wypił wino spokojnie
z widocznym zadowoleniem, potem u-
brał się starannie, wysłuchał modlitwę
kędzjad, poprosił o papierosa, zapalił
go i pałac poszedł na miejsce strace-
nia. Zanim położył głowę pod gilotynę,
wyraził swemu obrońcy współczu-
cie, że nie udało mu się dać nowego
dowodu adwokackiej sprawności. Na-
stępnie życzył katowi miłszego dnia
aniżeli dzisiejszy, ponieważ musiał tak

długo czekać na niego. Marcelle u-
miera ze słowami na ustach: „Do wi-
dzenia, kochany panie kacie”.

Truciciel starych Kobiet.

Obłąkany maniak nie mógł
znieść widoku starsuszek.

Od dłuższego czasu policja paryska
była zaintrygowana zagadkowym wy-
padkiem nagłej śmierci, jaką kończyły
życie starsze kobiety.

Najdłuższe jeszcze rano babu-
liny, po rannej przechadzce dostawały
młodości, zawrotów głowy a przed wie-
czorem już nie żyły. Lekarze orzekali
lakonicznie: otrucie!

Tych tajemniczych wypadków mno-
żyło się coraz więcej; aż wreszcie po-
licja roztoczyła baczną uwagę nad sta-
ruszkami w podeszłym wieku. Przed
kilku dniami drepcie sobie pomalutku
bulwarem St. Germain pani Fineaux,
zdążając do kościoła na mszę świętą.

Wtem zaszedł jej drogę młody chłop-
wiek i uchyliwszy kapelusza, dał pani-
nisi do powachania bukiet kwiatów.
Pani Fineaux zaślabła w kościele, a
przywieziona do domu zmarła.

Rozpoczęto więc energiczne poszu-
kiwania młodzieńca z kwiatami i spo-
tkano go przy kościele św. Sewerny.

Czatował znów na staruszk. Młod-
zieniec ów, Robert Le Brun, potomek
starej rodziny, jest maniakiem.

Podczas śledztwa wyznał, iż czuje
żywiłową niechęć do starych bab,
albowiem obrzydają one życie i „psu-
ją harmonję świata”. — Nie mogę się
uspokoić — mówił obłąkaniec — skoro po
myśle, iż te piękne kobiety, które u-
wielbiamy, będą kiedyś babkami o po-
wiedlich obliczach i spróchniałych zę-
bach. Postawiłem więc sobie za cel
życia — wytruć wszystkie stare baby.

Patrioci francuscy powinni się solidary-
zować z moim zamiarem, albowiem
uwalniam ojczyznę od nieprodukcyj-
nych istot.

Rozprawa sądowa będzie w Paryżu
ogromnie zainteresowana.

Syndyk Tymczasowy
masy upadłości

Fabryki Przetworów Ziemiannych
„Złoty Potok” Sp. Akc. na mocy art.
502 i 503 Kod. Handl. wzywa wierzyci-
cieli tejże masy, aby w ciągu dni 40 od
daty niniejszego ogłoszenia stawili się
osobiście lub przez pełnomocników do
niżej podpisanego syndyka tymczaso-
wego i oświadczyli na jaką sumę i z
jakiego tytułu są wierzycielami i jedno-
cześnie złożyli odnośne tytuły na ręce
syndyka lub w kancelarii wydziału cy-
wilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie
do sprawy Nr. II C, 435/26.

Po upływie powyższego czterdziesto-
dniowego terminu odbywać się będzie
w ciągu dni 15 w Sądzie Okręgowym
w Piotrkowie w obecności Sędziego
Komisarza sprawdzenie wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy
Adwokat Alfred Kon.

TANIO i GUSTOWNIE

bilety wizytowe
najnowszymi piórami
F. Wilkoszewskiego.

LINDEWIESE W POLSCE

Kuracja dla ciężko chorych met. SCHROTHA.
0150 Sanatorium „KORO” Skolimów p. Warszawie.
CAŁY ROK OTWARTY. Telefon. 20.

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swoim
poczytnym piśmie w imię bezstronności poni-
szych kilku słów wyjaśnienia:

W związku z otwartym listem zamieszco-
nym w Nr. 216 Gońca Czestochowskiego z dn.
21/IX 26 r. spieszę wyprowadzić z błędu tych
panów urzędników z Rakowa, którzy w wolnych
chwilach od zajęć fabrycznych nie wiedzając
co robić z czasem — zajmują się moją osobą, —
że nigdy w swoim życiu nie zajmowałem się han-
dlem, ani nie należałem do spółki w jakichkol-
wiek przedsiębiorstwach handlowych, a tem sa-
mem nie należę i nie należałem do spółki firmy
S. Koziałowicz i S ka w Czestochowie — co mo-
gą ci panowie sprawdzić u rejenta, u którego p.
S. K. formował na powyższe przedsiębiorstwo
umowę.

Dość mi jeszcze należy, że autorowie listu
powyższego przeoczyli przy nazwisku Morawski
dodać imię i miejsce zamieszkania tego ostatnie-
go i stał właśnie dla tych panów urzędników
z Rakowa nadaję się sposobność knucia nie-
nych intryg, nieuczciwych z godnością dobrze
wychowanego człowieka.

W końcu mojego listu nadmieniam, że po
dokładnym zbadaniu i ujawnieniu przestępnie
nazwisk tych panów, którzy knują intrzygi odno-
śnie mojej osoby sprawę skieruję na drogę sądową.

Dziękując uprzejmie Szanownemu Panu Re-
daktorowi za łaskawe umieszczenie w swym po-
czytnym organie mojego wyjaśnienia, proszę przy-
jąć wyrazy szacunku i poważania.

Karol Morawski
Raków, pod Czestochową.

23 września 1926 r.

Dr. Med. WŁADYSŁAW SOBOL
ORDYNUJE W CHOROBY WIEWIETRZYJCZ
od godziny 2-ej do 5-ej po południu.
CZESTOCHOWA
Kościuski Nr. 23. — Telefon Nr. 607. 7015

2 Pokoje
z kuchnią do wynaję-
cia Ciemna 30 3725

Tanio
do sprzedania warszt-
at stolarki Wład Ja-
sna 41 w sklepie 3726

Pokój
umeblowany z oddziel-
nym wejściem poszukiwany
Oferty dla „Jotera”
w „Gońcu”. 3700

Cement
świeży nadzadzł sprze-
dać poniżej cen kon-
kurencyjnych Aleks 28
w podwórzu. 2835.

Zgubiono
dowód wojskowy wyd-
any przez P.K.U. Piotrków
przed przepiętą kole-
ją i kaftę tożsamo-
ści na imię Smolerczy
ka Józefa 3706

Gospodyni
wykułikowana po-
szukuje posady od za-
kwasze Zgłosze-
nie Barbary 9 m. 2 3726

Zgubiono
zaświadczenie wojsko-
we wyd. przez Staro-
stwo w Czestochowie
na imię Zysser Rosen
berg. 3720

Samotny
w średnim wieku asu-
kem obowiązują za sa-
mo utrzymanie Oferty
do Gońca dla J. M.
1094

Poszukuje
pokoju bez mebli z
oddzielnym wejściem
na Jasnogórskiej Kiliń-
skiego lub w Aleji O-
ferty do Gońca sub. 250
1093

Hemoroidy
Czopki hemoroj-
dalne
A. Gasciego
(z kogutkiem)
usuwiają ból, pie-
czenie, krwawie-
nie, swędzenie,
zmniejszają guzy
(zyłaki)
Zdać w aptekach.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obito w własnych zakładach drukarskich „Gonia Czestochowska”.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI